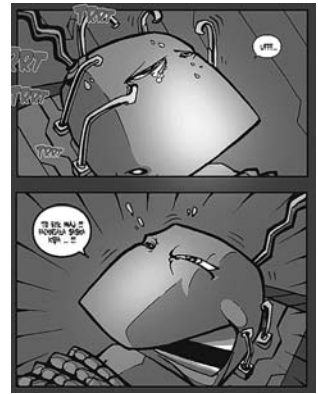


# Komiks

sztuka przetrwania,  
czyli jak to się robi w Kielcach

Komiks w naszym kraju zawsze był traktowany niepoważnie, w czasach PRL-u albo był zwalczany jako kolejny produkt nie odpowiadający ideowo komunistycznej rzeczywistości albo, w późniejszym okresie, był wykorzystywany do celów propagandowych. Komiks miał według swoich ówczesnych przeciwników upośledzać dzieci i młodzież, przyczyniając się do ich wtórnego analfabetyzmu, zwiększając poziom agresji i tępoty. Zawsze jednak potrafił przetrwać trudne czasy i czekać uparcie na kolejne „pięciominutowe” momenty tryumfu.



rys. N. Rybarczyk

## Jak to kiedyś było...

W czasach „realnego socjalizmu”, mimo wielu perypetii ideologicznych, powstały wydawane przez Krajową Agencję Wydawniczą zeszyty „Kapitana Żbika”, „Kajka i Kokosza”, „Kleksa” czy z przygodami bohaterskiego Hansa Klossa – dzisiaj dla wielu „kultowe” – w nakładach, o których współczesne wydawnictwa mogą jedynie pomarzyć. Jednym z powodów ogromnej popularności „Świata młodych” (oficjalnego pisma ZHP) było zamieszczanie na ostatniej stronie komiksów w odcinkach. Sztandarowym komiksem „Świata młodych” był „Tytus, Romek i A'tomek” autorstwa Henryka Jerzego Chmielewskiego znanego jako Papić Chmiel, który opowiadał o niesamowitych przygodach dwójki harcerzy i ich kolegi, Tytusa de Zoo.

Komiks mimo że niekochany przez tamten system, kochany był przez czytelników. Ogromne, stutysięczne nakłady sprzedawane były w ciągu kilku dni, co zaowocowało powołaniem do życia najpopularniejszego polskiego magazynu komiksowego „Relax”. Władza, oficjalnie potępiająca komiks, potrafiła jednak wykorzystać ten „patologiczny twór” do swoich celów. Popularne wśród młodzieży komiksy naszpikowane były politycznie poprawnymi historiami wojennymi czy milicyjnymi. „Relax” stał się pierwszym poważnym magazynem, w którym autorzy mogli wreszcie regularnie publikować swoje opowiadania. Na łamach magazynu wypłynęły takie osobowości, jak: Grzegorz Rosiński, Bogusław Polch, Jerzy Wróblewski, Janusz Christa czy Tadeusz Baranowski.

Ten pierwszy poważny ruch komiksowy został niestety zlikwidowany wraz z wprowadzeniem stanu wojennego. Część z rysowników wyjechała z kraju „za chlebem”, a komiksy znów zaczynają pokazywać się bardzo sporadycznie w kioskach Ruchu. Najważniejszą publikacją tego okresu jest Funky Koval, który pojawił się na łamach nowopowstałego magazynu „Fantastyka”. Magazyn ten zapoczątkuje w połowie lat 80. nowy cykl wydawniczy – „Komiks – Fantastyka”. Był to dodatek kwartalny do miesięcznika literackiego „Fantastyka”, w którym ukaże się pierwszy oficjalnie wydany komiks autora pochodzącego z Kielc.

## Stracone szanse...

Jerzy Ozga, kielczanin, postać znana obecnie chyba wszystkim czytelnikom komiksu w Polsce, jeszcze jako ni-

komu nieznanemu autor publikuje w magazynie „Komiks Fantastyka” historię „Księga Miecza” zapowiadającą nadejście nowego pokolenia twórców komiksu. Okazuje się, że całkiem spora grupa młodych zdolnych rysowników i scenarzystów wychowana na „Świecie Młodych” i magazynie „Relax” sama ma coś nowego do zaoferowania, chcą tworzyć i pisać, a za chwilę sami zaczną wydawać niezależne publikacje komiksowe.

Jest rok 1991. W Kielcach w Pałacyku Zielińskich odbywa się pierwszy Konwent Komiksu. Jego organizatorami są: Robert Łysak, Jerzy Ozga i Tomasz Łukaszczyk. Na konwencie pojawia się trzydziestoosobowa grupa fanów komiksu z całego kraju, w towarzyskiej atmosferze trwa oglądanie prac i planowanie przyszłości komiksu polskiego.

Niestety, jak to w Kielcach bywa, na drugi konwent nikt nie chciał wyłożyć pieniędzy. Brak sponsorów i możliwości realizacji pomysłu powoduje, iż następny konwent odbywa się w Łodzi i w ciągu następnych kilkunastu lat, przekształcony w Międzynarodowy Festiwal Komiksu, staje się największą imprezą tego typu w środkowej Europie. W czasach swojej świetności pod koniec lat 90. i z początkiem nowego wieku tę trzydniową imprezę odwiedza rokrocznie kilka tysięcy osób. Szkoda straconej szansy na organizację festiwalu, szkoda straconych pieniędzy, które na jego organizacji mogło zarobić miasto, może już wtedy Kielce kojarzyłyby się wszystkim w Polsce bardziej z komiksem niż z... pogromem. Wraz z pojawieniem się cyklicznego festiwalu okazuje się, że komiks w Polsce cały czas ma się całkiem nieźle, a wśród takich ośrodków komiksowych, jak: Warszawa, Bydgoszcz, Kraków, Wrocław czy Gdańsk, Kielce prezentują się bardzo dobrze.



Scena z komiksu „Moja ziemia obiecana” rys. J. Ozga, scen. R. Urbański

## Kielce, czyli Komiksowo...

Na początku lat 90. w Kielcach powstaje projekt magazynu opowieści rysunkowych „MOR”, w którym swoje prace mieli pokazać między innymi Jerzy Ozga, Tomasz Łukaszyk, Robert Kolasa i Robert Łysak. Przygotowany numer pisma nigdy nie trafia do druku z powodu braku środków finansowych i do połowy lat 90. żadna z podejmowanych inicjatyw nie może być zrealizowana ze względu na brak pieniędzy lub brak zainteresowania tematem lokalnej prasy i wydawców.

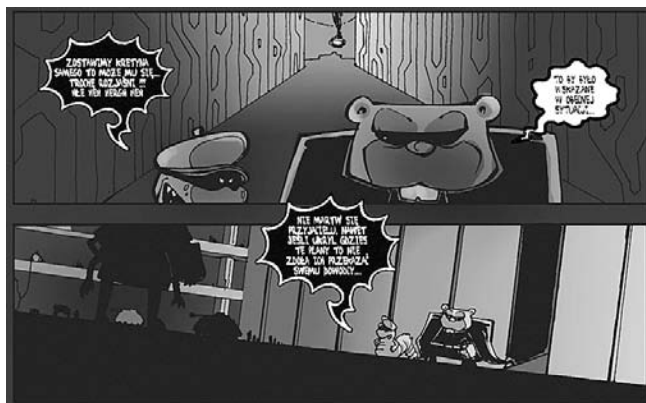
Jednak komiksy rysowane w Kielcach trafiają do niezależnych wydawnictw, które ukazują się w innych miastach. W połowie lat 90. większość autorów wzięła sprawy w swoje ręce wydając komiksy za własne pieniądze, zaczęli też pojawiać się nieliczni sponsorzy, którzy na swój skromny sposób potrafili wspomóc działania na rzecz promocji komiksu. Nowe możliwości otwierają się wraz z coraz powszechniejszym dostępem do internetu i tu znów w Kielcach pojawia się inicjatywa, której nikt wcześniej w naszym kraju nie podejmuje na taką skalę. Wśród wielu internetowych portali informacyjnych pojawia się w 1998 „Komiks On-line” założony przez Rafała Urbańskiego, sponsorowany przez firmę NET-System. W ciągu sześciu lat swego istnienia serwis nieodpłatnie publikuje przede wszystkim prace kieleckiego środowiska komiksowego.

Poza kielczanami pokazuje tutaj swoje prace kilkudziesięciu rysowników z całej Polski. Serwis zaprzestaje swojej działalności w 2003 roku. Komiks promowany i wydawany przez wiele wydawnictw nie potrzebuje już takiego wsparcia. Wydawnictwa powstają jak grzyby po deszczu, nakłady rosną i wydaje się, że wszystko idzie w dobrym kierunku. Wydawnictwo Egmont publikuje w swoich antologiach także prace autorów z Kielc – Jerzego Ozgi, Sylwii Rosteckiej, Janusza Ordon, Rafała Urbańskiego. Kielczanie wygrywają konkursy w Warszawie (II edycja konkursu wydawnictwa Egmont na Komiks Roku 2002 – Janusz Ordon, Rafał Urbański) i Festiwal Komiksu w Łodzi 2003 – Jerzy Ozga, Rafał Urbański. Albumy kieleckich autorów trafiają na półki księgarskie w całej Polsce i...

## Znowu to samo...

Niestety nic w polskim komiksie nie trwa wiecznie, po kilku latach, bardzo dobrych dla rodzimych autorów, znów, jak to już w historii tego gatunku bywało, nastąpiło załamanie rynku. Nakłady spadają, komiks przestaje być atrakcyjnym tematem dla mediów, u czytelników nastąpiło pewne zmęczenie zbyt dużą ilością źle dobranych tytułów oraz irytacja zbyt wysokimi cenami dyktowanymi przez wydawców. To zapowiada, że znów trzeba będzie dziesięciu lat, by następne pokolenie czytelników na nowo odkryło rodzime historie obrazkowe.

Niestety polscy autorzy, także ci z Kielc, stracili szanse na oficjalne publikowanie swoich prac, młodzi znów publikują swoje prace w internecie oraz w niskonakładowych zinach i to oni znów przez kilka lat będą awangardą polskiego komiksu. Optymistyczne jest to, że w naszym mieście znów pojawiła się grupa młodych zdolnych rysowników i scenarzy-

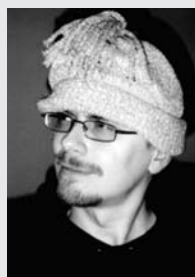


Scena z komiksu „Kombat” rys. N. Rybarczyk

stów w dużej części związana z wydziałem Edukacji Artystycznej Akademii Świętokrzyskiej, podobnie jak ich poprzednicy wywodząca się w większości z kieleckiego „Plastyka”. Można tu wymienić między innymi utalentowaną Annę Janowską, której mangi publikuje wydawnictwo Kasen oraz grupę „Haba-haba”, w której skład wchodzi: Norbert Rybarczyk, Artur Sadłós, Jakub Matys, „Cienki”. Grupa promuje swoje działania na forach internetowych i witrach, na których nieodpłatnie można skonfrontować swoją twórczość z pracami innych autorów.

Nowe trendy, które cały czas się pojawiają wskazują, że komiks jeszcze nie wyczerpał swojego potencjału i można w nim zrobić coś nowego. Kielce na komiksowej mapie Polski są silnym ośrodkiem, a młodzi autorzy, którzy odnieśli już wiele sukcesów w różnych konkursach komiksowych gwarantują, że jeszcze długo tak pozostanie, niezależnie od tego, czy komiks będzie uznawany w naszym kraju za „prawdziwą sztukę”, czy też nie.

**Rafał Urbański**



Autor ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Kielcach (dyplom 1990) oraz Państwowe Studium Sztuk Plastycznych w Kielcach (dyplom 1992). Obecnie studiuje na Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach na kierunku Edukacja Artystyczna w Zakresie Sztuk Plastycznych. Maluje, rysuje, pisze scenariusze. Komiksy jego autorstwa lub wykonane przez innych autorów na podstawie jego scenariuszy były drukowane w wielu czasopismach, katalogach i albumach, m.in. publikowane przez wyd. Egmont. Uczestnik ważniejszych konkursów i przeglądów komiksu, laureat nagród, w tym m.in. w 2002 r. – Grand Prix w II Konkursie Egmontu i Tenbitu za komiks „Reportaż” (scen. R. Urbański, rys. Janusz Ordon), w 2003 r. – Grand Prix na XIV MFK w Łodzi za komiks „Moja Ziemia Obiecana” (scen. R. Urbański, rys. Jerzy Ozga) oraz dodatkowo wyróżnienie za scenariusz do tego komiksu. Wydawca „Klatki” – autorskiego magazynu o kieleckim komiksie. Pracuje projektując dla kieleckich agencji reklamowych oraz firm internetowych.